CZĘŚĆ IX. № 13. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 16/28 Lutego.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 1/27 *Lutego.*

Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 9 b. m. zostają mianowani: liczący się w jeździe Jener.-major *Ołferjew* Naczelnikiem 4*ej* dywizyi lekkiej jazdy. — Naczelnik 2*ej* dywizyi pieszéj, Jenerał-porucznik *Rupert* Naczelnikiem 5*go* okręgu Żandarmów. — Dowodzca 2*ej* brygady 2*ej* dywizyi pieszej Jenerał-major *Brajko* Naczelnikiem 2*ej* dywizyi pieszej. — Zostający przy 1*ej* dywizyi pieszej gwardyi Jenerał-major *Annienkow* 3 Dowodzcą 2*ej* brygady 2*ej* dywizyi pieszéj.

— Przez Reskrypta Cesarskie, mianowani kawalerami orderu S. Stanisława 1 klassy, 30 *Stycznia b. r.* Dowodzący wojskiem Orenburskiém kozaków, liczący się w wojsku Jener.-major *von Engelhardt* 4—i 2 klassy, 3 *b. m.* Zarządzający tymczasową Komisyą Kontroli do obrachunków wydziału marynarki, Radca Stanu *Christiani.*

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 2 b. m. mianowani zostali kawalerami orderu Ś. Anny 3 klassy, Marszałkowie szlachty powiatów w gubernii Mińskiéj: Słuckiego Radca Hororowy *Kownacki* i Bobrujskiego dymisyonowany Sztabs-kapitan *Bułhak;* tudzież zostający przy Cywilnym gubernatorze Mińskim do szczególnych poleceń Radca Honorowy *Jakubowski* i Sprawnik Ziemski Bobrujski, Rejestrator Kollegialny *Nolken*, wszyscy, na poświadczenie Zwierzchności o odznaczającéj się gorliwością ich służbie.

— W Listopadzie zeszłego roku do Kommisyi przyjmującéj rekrutów w Niżnym-Nowgorodzie przecisnął się włościanin xięcia Repnina Jan *Pomiełow* i błagał ze łzami, iżby go przyjęto za rekruta, zamiast starszego i żonatego brata jego. Mimo cały interes jaki wzbudził w Członkach Kommisyi nie mogli oni uskutecznić szlachetnej jego prośby, dla tego, iż miał na lewéni ręku wskazujący palec skrzywiony i przyrosły na bok. Wytłumaczono mu że Ustawa pozwala przyjmować rekruta bez palca, lecz że to się nie rozciąga na podobne przypadki, kiedy palec skręcony jest na bok, gdyż takie kalectwo przeszkadza do robienia bronią. We trzy dni potém stawił się on znowu w Komisyi i z radością oświadczył, że teraz już może być przyjętym. Jakoż, spostrzeżono, że sobie całkiem odciął palec.

N. Cesarz Jmć, dowiedziawszy się o tym prawdziwie pięknym czynie włościanina *Pomiełow*, raczył mu podarować 500 rubli i przenieść go do Swojej gwardyi.

— Do Petersburga przybyli: 10 b. m., s Moskwy, Jenerał-major *Tuchaczewski;* — 11*go*, z Rewla, Jenerał-orszaku J. C. M. *Feldmann;* z Moskwy Ochmistrz Dworu hr. *Kutajsow;* — 12*go*, z Warszawy, spraw. obowiązki Jenerał-Intendenta czynnej armii 4 klassy *Pogodin;* z Moskwy, Rzeczyw. Radca Stanu *Paskowicz.* Wyjechali: 10*go*, do Kaługi, Jenerał-porucznik *Otroszczenko;* do Kijowa, Kurator tamecznego okręgu naukowego Rzecz. Radca Stanu von *Bradtke;* do Moskwy Kontr-admirał *Suszczow.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 12 *Lutego.* Królestwo JJmć wrócili 7 b. m. do Brighton.

— Na posiedzeniu izby niższej 7 b. m. P. Hume czynił niektóre uwagi nad milicyą, dowodząc, iż jest zaprowadzeniem wcale bezużytecznėm i wymagającem niepotrzebnych kosztów; utrzymanie jej bowiem kosztuje tyle ileby kosztować mogło 10,000 linijowego wojska. Od 1817 do 1829 milicya kosztowała 5,839,000 f. sterl., zaś tak nazwana yeomanry 2,306,000 f. sterl. W skutek tego P. Hume żądał całkowitego jej zniesienia. P. Ellice, sekretarz stanu do wydziału wojny, odpowiedział, iż ministrowie zamierzali właśnie podać to pytanie na rozwagę parlamentu, i że sądzi iż myśli ich w tym przedmiocie zgodne będą ze zdaniem izby.

— Jedna z gazet tutejszych ogłasza, jakoby lord Palmerston urzędowie oznajmił P. Sarmento, posłowi Portugalskiemu w Londynie, iż postępowanie ministerstwa don Pedra wielkie sprawia nieukontentowanie w gabinecie angielskim, i że ten ostatni nie uczyni ani jednego kroku na rzecz don Pedra, dopóki swojego systematu lub dotychczasowych ministrów nie zmieni.

— Według wiadomości z Buenos-Ayres dochodzących 27 Października wojna domowa wybuchła tam na nowo, i stoczono już nawet kilka bitw podle samego miasta. Powstańcy biorą górę, i rząd wezwał ku pomocy jenerała Rosas.

— *Leeds Mercury* zawiera ciekawą wiadomość o wyprawie wysłanej na nowe odkrycia przez jedno towarzystwo naukowe w Singapore, która znalazła w 1832 na brzegach Australii Północnej małą osadę ludzi białych. Ta kolonija składać się musi, jak sądzą, s potomków kilku hollendrów, którzy rozbili się w tamecznych strefach przed 170 laty. Dzisiejsi osadnicy zdają się nazbyt mało ucywilizowanemi, ze względu na epokę ich osiedlenia, a co dziwniejsza, sztuka pisania zupełnie im jest niewiadomą.

— Ostatnie wiadomości z Lizbony dochodzące 2 b. m. dosyć są ważne. W ciągu zeszłego Stycznia konstytucyoniści odnieśli znaczne korzyści o których dotąd bynajmniej tu nie wiedziano. Oto jest niejaki wykaz ich wojennych działań: 3 Stycznia pułkównik Soares wyruszył s Faro z oddziałem około 700 ludzi przeciw 1000 miguelistom, zajmującym korzystne stanowisko u Boa-Vista, których na głowę pobił i którym zabrał 180 jeńców, 3 działa i amunicyi na 1,500 ludzi, sam zaś nieznaczącą poniósł stratę. Pomiędzy zabranémi bagażami znaleziono list don Miguela, w którym zalecał ożywiać męstwo swoich żołnierzy opowiadaniami jakoby anglicy blokowali Lizbonę i t. d.— 6 Stycz. Migueliści s Pontalegre, w 2,000 ludzi, attakowali oddział 1,500 ludzi wojska konstytucyjnego przy Marvao i zostali pobici. — 15 Stycz. Jenerał Saldanha w marszu swoim ku północy wziął Leiria.—18 Stycz. migueliści na nowo pobici zostali pod Lagos.—22 don Pedro otrzymał od swojego brata list, którego wszakże nie odpieczętował, i który zawiera, jak sądzą, wiadomość o zgodnie infantki, ich siostry.—25 Stycz. Jenerał Saldanha zdobył, po świetnej potyczce, Torres-Novas, rozbiwszy jazdę z Chavas, która za najlepszą s całego miguelowskiego wojska uchodzi.—30 Stycz. migueliści przedsięwzięli jednoczasowy attak na oddziały jenerała Saldanha i xięcia Terceiry, s których pierwszy stał u Pernas, ostatni zaś u mostu Asseca. Oba wszakże attaki zarówno były niepomyślne. Saldanha, ze 4,000 ludzi którzy go attakowali pod wodzą jenerała Povoas wziął w niewolę 800, w liczbie których znajduje się i sam Jenerał Povoas. Niemniej też świetne korzyści odniosł xżę Terceiry, których szczegóły są jeszcze niewiadome. — W ogólności położenie don Miguela uważanem jest za nader krytyczne. Krążyły nawet wieści jakoby ustąpił już s Santarem.

Paryż 12 Lutego. W izbie deputowanych 7 b. m. prawo o krzykaczach publicznych, roznoszących pisma ulotne po ulicach, przyjęte zostało większością 212 głosów przeciw 122.

— Jedna z gazet tutejszych donosi, że P. Dupont (de l'Eure) żądając uwolnienia go od obowiązków deputowanego, w liście o tem do prezydenta, polityczne powody do takowego kroku wyłożył. Inna gazeta dodaje, iż śmierć zięcia, P. Dulong, do tego stopnia go zmartwiła, iż mocno lękać się poczęto o jego zdrowie.

— Od kilku lat upowszechnił się był w marynarce kupieckiej zwyczaj zastępowania w sporządzaniu bloków masztowych drzewa gwajaku przez porcelanę. Doświadczona wyższość tego nowego sposobu, z łatwością manewrów jaką w każdym razie zapewnia, skłoniła wreszcie i P. ministra marynarki do wprowadzenia go na okrętach rządowych.

— Ostatniemi dniami kompanija młodych głuchoniemych dawała z najświetniejszym skutkiem w Genui i Genewie reprezentacye pantomimy pod tytułem *Józef poznany od braci.* Żywy, głęboki i zawsze prawdziwy wyraz ich jestów i układu, sprawił najmocniejsze wrażenie na widzach. Dzisia truppa ta powtarza przedstawienia swoje w Lyonie, i objechawszy jeszcze kilka innych miast prowincyonalnych przybędzie do Paryża.

— Były sekretarz Napoleona P. de Bourienne, cierpiący pomieszanie zmysłów i zostający od niejakiego czasu w szpitalu w Caen, umarł ostatniemi dniami.

— Ostatnie wiadomości z Hiszpanii nie przedstawują żadnych interesujących wypadków. Listy z Madrytu dochodzące 29 Stycznia w braku ważnych aktów zajmują się ogólnémi uwagami. 28*go*, Królowa odbyła przegląd wszystkich wojsk składających załogę stolicy, które wynoszą ogółem do 7,000 ludzi.

— Z listu z Martyniki, z dnia 14 Grudnia, dowiadujemy się o przybyciu tam kontr-admirała Mackau. Od wejścia swojego do Port-Royal P. Mackau zajął się przygotowaniami do blokady Karthageny. Po krótkiem zabawieniu w samej osadzie uprowadził z sobą wszystkie znajdujące się tam okręty, moździerze, amunicyą i wojska. Okręty eskadry angielskiej połączyły się z naszemi, dla spólnego działania w blokadzie, gdy konsul angielski w Karthagenie zmuszony właśnie został do schronienia się stamtąd do Havany.

Haga 11 Lutego. Handelsblad daje następujące szczegóły o skradzeniu klejnotów xżny Oranii i processie w tym względzie rospoczętym. «Polari, który w Ameryce przybrał nazwisko Carrara, oświadczył, iż w 1827 przybył na mieszkanie do Bruxelli, z Lyonu, który zmuszonym został opuścić s powodu bankructwa. W Listopadzie 1829, przechadzając się po parku, postrzegł, jakoby, trzech ludzi zakopujących coś w ziemię, i udawszy się na to miejsce następnej zaraz nocy, znalazł szkatułkę s klejnotami, którą przez czas niejaki zostawił na swojém miejscu, wziąwszy tylko z niej garść brylantów i przekonawszy się iż są własnością xżny Oranii. W Lipcu 1830 udał się napowrót do Lyonu, do kobiety nazwiskiem Susanne Blanche, s którą żył dawniej, uniosłszy s sobą kilka dyamentów, które ukrył w lacze. Sprzedawszy, z nich niektóre w Lyonie, wrócił potém w Styczniu 1831 do Bruxelli z Suzanną Blanche, odkopał resztę klejnotów i razem puścili się z Hâvre do Nowego-Yorku, gdzie stanęli w Czerwcu tegoż roku.—Poźniej wszakże Polari wyznał przed jeneralnym prokurorem, iż sam jedynym był sprawcą kradzieży; iż w nocy, we Wrześniu 1829 roku, dostał się za pomocą drabiny do ogrodu Orańskiego pałacu, wyłamał drzwi parapetowe i przebiegłszy kilka pokoi dostał się do sali gdzie stała szafa s klejnotami, i, przy świetle głuchej latarni, wybrał z niej trzy pudełka, które w szal obwinąwszy zakopał, i które zostawały w ziemi

przez 17 miesięcy. Konstantyn Polari ma lat 53 wieku, urodził się w Wiek, w Szwajcaryi, i był s professyj garbarzem. Process jego zacznie się w sądzie d'assises Hollandyi południowej 7*go* następującego Marca.»

Genewa 6 *Lutego*. Jenerał Ramorino, w towarzystwie dwóch pułkowników udał się drogą do Paryża. Twierdzą jakoby uwiózł s sobą 50,000 fr. które w kassie wojskowej pozostawały.

— Rząd Genewski ogłosił pod d. 6 b. m. roskaz, w moc którego wszystkie osoby które w ostatniej wyprawie do Sabaudyi uczęstniczyły zebrać się mają nazajutrz, 7*go*, o godzinie 9 rannej w koszarach, skąd, otrzymawszy pieniężne wsparcie na drogę, wyprowadzeni zostaną za granicę Kantonu. Emigranci ułożyli natychmiast prośbę, o przedłużenie pobytu ich w posiadłościach Genewy, obiecując nawet utrzymywać się własnym kosztem i ściśle praw krajowych przestrzegać. A gdy rząd i na to ich żądanie nie zezwolił, wrzącz oświadczyli, iż roskazu tego nie usłuchają. Powiadają, jakoby mieszkańcy miasteczka Carouge ujęli się ich strony, oznajmili iż nie chcą odmawiać emigrantom schronienia w swoich domach, i że nawet zbrojną ręką bronić ich gotowi. Niespokojność która od kilku dni ustała znowu we wszystkich umysłach na wiadomość tę została obudzoną, i rząd uznał za potrzebną zwołać pod broń do 5,000 milicyi. Niewątpliwa już, iż w Genewie istnieje jakieś tajemne towarzystwo, zostające w obszernych stosunkach z zagranicznémi, mające na celu obalenie obecnego rządu i konstytucyi krajowej i uczynienie tego miasta jednym ze środkowych punktów rewolucyjnej francuskiej propagandy. Niepomyślny wypadek zamachów na Sabaudyą, zmieszał wprawdzie niemało plany tego klubu, nie pozbawił go atoli wszelkich nadziei. Twierdzą jakoby naczelnicy tego stowarzyszenia spalili 5 b. m. całą swoją korrespondencyą, s projektem konstytucyi i listą nowych urzędników, którzy miejsce dotychczasowych zająć mieli.

— Piszą z Rolle z d. 5 b. m. iż polacy wyprawieni 2 b. m. z Genewy, bawią w zamku tamecznym, pod strażą milicyi. Dnia tego oznajmiono im roskaz rządu kantonu Vaud, w skutek którego mają być odprowadzeni do Bern. Stu siedmnastu z ich liczby, pomiędzy którémi znajduje się też kilku niemców, oświadczyło iż w takim tylko razie roskazowi temu posłuszeństwo obiecują, jeśli otrzymają zapewnienie iż rząd berneński z niemniejszą jak dawniej obchodzić się z niemi będzie łagodnością. Ale rząd kantonu Bern otwarcie zapowiedział, iż żadnego s polaków którzy s posiadłości jego wyszli napowrót nie przyjmie; a nadto w Vaud rząd wymaga od nich niezwłocznego ustąpienia ze swojej ziemi.

— Policya kantonu Bern otrzymała najsurowsze zalecenie, nie wpuszczania do kraju żadnego polaka, któryby w należyte pasporta nie był opatrzonym.

— 29 Stycznia umarł w Malans, kantonu Gryzonów, jenerał de Salis-Seewis, zarówno znany z obywatelskiej jak i pisarskiej sławy.

Lauzanna 8 *Lutego*. Niespokojność względem wyprawienia emigrantów polskich z Rolle szczęśliwie ustała. Wczora jeden batalijon naszej milicyi uszykował się pod zamkiem, dla dania w potrzebie zbrojnej pomocy roskazom rządu względem zamkniętych w nim polaków. Ci ostatni, przerażeni takowemi środkami ostrożności, nie opierali się więcej i, na wezwanie jednego ze swoich dowódców, wyszli z zamku, spokojnie wsiedli do przygotowanych powozów, i pod mocną eskortą żandarmów wywiezieni zostali z miasta, bez najmniejszej oznaki nieporządku na ulicach.

Turyn 6 *Lutego*. Gazeta Piemoncka zdaje nam sprawę o innym jeszcze zamachu zbrojnego wtargnienia od granicy francuskiej, przedsięwziętem jednocześnie z wyprawą Genewską. Po południu 3 b. m. około 200 rewolucyonistów przeszło granicę naprzeciw Grenoble i zrabowało koszary inwalidów w Echelles; lecz oddział wojsk rządowych s Pont-Beauvoisin rozbił ich na głowę; ostatki weszły napowrót do Francyi.

Stockholm 31 *Stycznia*. Oto jest mowa, miana w dniu wczorajszym przez Króla Jmci, na otwarcie Sejmu Szwedzkiego.

«Mościpanowie.

«Od czasu ostatniego waszego zgromadzenia wielkie wstrząśnienia polityczne dały się czuć w Europie. Pozwoliła wszakże Opatrzność, iżby prawa zachowawcze porządku i sprawiedliwości zasłoniły swą tarczą oba nasze Królestwa.»

«Przezorność Monarchów zdołała dotąd powściągać zwarcia się wzajemne i krew ludzka była szczędzona. Miejmy nadzieję że pokoj skojarzy interesa narodów. Nadto on sprzyja popędowi przemysłu, iżby go naruszać chciano, i ludzkość wymaga porozumienia się.»

«Nieurodzaj dotknął niektóre, zwłaszcza północne, prowincye. Dobroczynność publiczna była skuteczną dla Rządu pomocą. Przyłożyła się ona do dostarczenia środków ku zaspokojeniu nagłej potrzeby. Wszakże, obawy tego rodzaju nie powinny już więcej się ponawiać i rozporządzenia ku zapobieżeniu im na przyszłość zwrócą na się waszę uwagę, jak już zwróciły moję.

«Cholera zagrażała krajowi, lecz opieka Najwyższego odwróciła tę klęskę. Jakiekolwiek mogą być zdania o naturze zaraźliwej lub niezaraźliwej téj choroby, mniemałem, że w niepewności, należało przedsiębrać środki zachowawcze.

«Wykaz, który wam złożony będzie, da wam poznać postępowanie jakiego się mój Rząd trzymał i zasady, jakie nim kierowały. Tajny komitet, który mam zamiar zwołać, potrafi ocenić czynne zachowanie tych samych zasad w rozmaitych peryodach upłynionego czasu.

«Wszelkie ulepszenia naszych instytucyj w pilnym jedynie rozbiorze i w nauce doświadczenia powinny czerpać zarody postępów, jakie dla nich pożytecznemi być mogą. Prawa zasadnicze zakreśliły formy dążenia do takowego celu i te powinny służyć za prawidło dla obu władz prawodawczych. Prawa te przypominają nam, że Szwecya czterem stanom winna utrzymanie swego bytu i imienia. Szwedzi mają swe narodowe zwyczaje i niesłusznąby było zarzucać im obojętność na pochwałę lub na pomyślność innych narodów, chociaż ich zasad nie przyjmują. Dosięgli już oni szczebla powszechnej oświaty, i mało jest ludów coby o to z niemi iść mogły w zawody. Wszystkie klassy społeczne używają już jej korzyści. Swobody nasze są tak odwieczne jak i sam tron. Pamiątki naszéj sławy gubią się w pomroce wieków. Ale ta sława, podpora wolności, nie inaczej może się utrzymać, jedno przez niepodległość zewnętrzną, a ta niepodległość ściśle jest spojoną z użyciem władzy, która działa ku jéj zabeśpieczeniu od wszelkiej napaści.

*

«Przykłady wszystkich wieków dowodzą, że wojna najbitniejsze ludy przywala znużeniem. Siémwszystkiém Państwa, zbrojną założone ręką, nie mogą inaczej bytu swego utrzymać, jedno będąc zawsze w gotowości do nowego boju i przypominając sobie swój początek. Wojsko nasze, czysto-narodowe, wynoszące s pięciu klass zaciągowych przeszło 100,000 ludzi, niczyjéj nie obudza zawiści, gdyż żyje pośród swoich współobywateli. Ci ostatni polegają nie tylko na jego sposobie myślenia, lecz i na własnym jegoż interesie.

«Zwyczajny budżet wydatków będzie wam złożonym. Wyrachowanie nadzwyczajnych roschodów składa oddzielny tytuł. Starałem się zamknąć je w granicach obecnych przychodów. Rozważycie sumiennie te udziały, tak potrzebne dla przyszłego bytu Szwecyi. Właśnie na łonie pokoju Rząd powinien dać poznać reprezentantom wolnego ludu wielką powinność, którą mają do wypełnienia. Stan pomyślny naszych finansów ułatwi wam tę powinność.

«Pierwszy obowiązek Rządów i reprezentacyj narodowych zależy na zapewnieniu wszystkim obywatelom kraju spokojnego używania ich praw i własności. Wszystko więdnie, kiedy znamię reprezentacyi nie jest stale utkwione. Spieszmy dać tym, którzy posiadają, rękojmią zachowania im tego, co nabyli. Otworzmy widoki dla pracowitości, czynności i gospodarstwa. Zaręczmy wszystkim istnieniom zachęty i pomocy. Przekonajmy się że dobry systemat finansowy jest jedną z najpierwszych zasad, które Państwo każde przyjąć powinno, jeżeli chce swój byt uwiecznić. Doskonalmy i wspierajmy rolnictwo i przemysł. Wtenczas to, w zamian za nasze płody, otrzymamy wszystko, co tylko zamorskie kraje dostarczyć nam mogą. Interes szczególny powinien zniknąć w ogólnym. Potrzeba wymaga, iżby porządek polityczny i systemat finansowy na równi postępowały. Prawo 1 Marca 1820 jest naszą przewodnią: zakreśla bowiem wzajemne nasze obowiązki. Nadto, będzie wam predstawione prawo o przywilejach banku i o jego deputowanych. Niezapominajmy że ten zakład jest własnością stanu, że narod ma prawo znać całą swobodę udzielającą się zarządzcom kapitału, stanowiącego rękojmią pieniędzy papierowych, które są w obiegu; nakoniec, że prawa, statuta i urządzenia banku powinny być jasne, proste, do wykonania łacne, a témsamem nieugięte.

«Nigdy lepiéj nie wypełniamy powinności naszych względem nas samych, jak kiedy przywodzimy sobie na pamięć, że ci, którzy po nas przyjdą, muszą ich owoce spożywać. Na tym świecie przyszłością człowieka pojedyńczego jest śmierć. Przyszłością zaś narodów jest życie. Tak więc człowiek, pracując dla siebie, więcej jeszcze pracuje dla narodu, którego jest częścią.

«Przed ćwiercią blisko wieku oprzysięgając naszę zasadniczą umowę, powiedziałem wam, że nie sama tylko wielka przestrzeń kraju, lecz nadto jego prawa, handel, przemysł, a, nadewszystko, jego duch narodowy, stanowią jego siłę i niepodległość. Dziś powtarzam wam te same prawdy.

«Tak to wzajemności widoków i uczuć, pomiędzy mną a reprezentacyą narodową, ojczyzna winna spokojność i porządek, których w przeciągu dwudziestu dwóch lat używa. Niepodległość, pokój i przyjaźń zewnątrz, spokojność wewnątrz, poszanowanie i uległość prawom: oto jest obraz, który Szwecya i Norwegija Europie przedstawiają.

«Proszę Boga ażeby pracom waszym pobłogosławił i ponawiam wam zaręczenia całej mojej Królewskiej przychylności.»

Po tej mowie Król Jmć roskazał odczytać przed zgromadzonemi stanami zdanie sprawy s postępowania rządu od ostatniego sejmu, s którego bierzemy wyciąg następujący:

«Epoka, upłyniona od ostatniego zgromadzenia stanów Królestwa, oznaczona była wypadkami, które mocne wywarły działanie na porządek społeczny i wewnętrzny w wielu krajach Europy i które również mniej lub więcej wpłynęły na ich stosunki polityczne w ogólności. W tych burzliwych czasach Opatrzność Boska raczyła rozciągnąć swą opiekuńczą prawicę ponad dwóma połączonemi ludami Skandynawii, które, spokojne u siebie i wzajemną ufnością spojone, były tylko dalekiemi widzami tego, co się za ich granicami działo. Tak to miały one mnogie pobudki wdzięczności dla Najwyższego Władzcy losów ludzkich i wypadki naszych czasów dały im również liczne powody do ocenienia szczęśliwego ich położenia.»

«Król Jmć ciągle usiłował utrzymać ze wszystkiemi obcemi Mocarstwami związki przyjaźni i dobrego porozumienia. Systemat ten stosunków zewnętrznych J. K. Mci stale się opierał na prawości, na zupełnéj niepodległości narodowej i na zasadzie ogólnej rządności i stałości.»

«W politycznej prawości tyle jest właściwego obowiązku, ile i dobrze zrozumianego interesu; gdyż dobra wiara i uczciwość są powinnością wszystkich oświeconych narodów i doświadczenie uczy, że polityka obłudna do niepewnych tylko doprowadzić może korzyści, kiedy, przeciwnie, otwartość i stałość zasad, niechybnie w końcu ustanawiają pomiędzy rządami związki gruntowne i trwałe. Prawość polityki nadaje też pewne prawa narodowi, który jéj się trzyma; kto bowiem wiernie wypełnia zaciągnione względem drugich obowiązki, powinien się spodziewać ścisłej wzajemności i ma naturalne powody i prawo domagania się o nię.»

«Porządek jest jedną z najpierwszych potrzeb narodów i niepodległość narodowa, z wyłączeniem wszelkiego obcego wpływu, spoczywa na niewzruszoności instytucyj i na obowiąsku jaki ma narod ich bronienia.»

«Wykładać zasady J. K. Mości jest to obwieszczać systemat rządu, odwoływać się do każdego w szczególności z jego aktów. Wszystkie one noszą jednakowe piętno, gdyż wszystkie wypływają z jednego niezmiennego zródła. Takim to sposobem, w różnych epokach, stosunki kraju z innemi Państwami, przybrały formy stosowne do słusznych interesów i wzajemnych dogodności.»

«Szwecya i Norwegija, krainy handlowe i nadmorskie, czują swe szczęśliwe jeograficzne położenie. Wszystkim za dobrą wiarę i ufność wypłacają się one wzajemnością. Niezależność od nikogo, pokój i przyjaźń ze wszystkiemi, szanowanie praw każdego i obstawanie przy własnych: oto jest, w treści, systemat polityki Króla i zewnętrznych jego stosunków.»

«Przed ostatniem jeszcze zgromadzeniem Stanów powszechnych traktaty i układy korzystne dla handlu i marynarki Szwedzkiej, zastosowane do obecnych okoliczności, zawarte zostały z W. Brytaniją, Daniją, Prusami, Rossyą, Niderlandami i Stanami-Zjednoczonemi Ameryki. Rozszerzenie naszych stosunków handlowych z obcemi Mocarstwami, które ztąd wypłynęło, nie przestawało od tego czasu podsycać przemysłu narodowego i pomnażać przed-

miotów jego działalności, gdy obok tego Król, ze swéj strony, nie zaniedbywał żadnéj zręczności do przygotowania nowych korzyści dla handlu i marynarki swego Państwa.»

Rozmaitości.

Literatura Polska, dość długo uśpiona, zaczyna się przebudzać: jeżeli za symptomat tego ocucenia mamy uważać wyjście jednoczasowe kilka razem almanaków, czyli tak nazwanych noworoczników. W Warszawie wyszła *Jutrzenka*, w Wilnie *Znicz*, we Lwowie *Ziewonija*, we Wrocławiu *Marzanna*. Żadnegośmy z nich jeszcze nie czytali, i o jednym tylko, to jest Warszawskim, mamy niejakie wyobrażenie z rozbioru, umieszczonego w Dzienniku Powszechnym. Almanak ten ma tę osobliwość, iż w większéj części jest utworem osób *płci pięknéj*.

Wraz s powyższemi wiadomościami odebraliśmy przyjemną nowinę z Warszawy o wychodzącym tam, od 8 b. m. tygodniowém piśmie, nakładem xięgarza *Bossange* ojca, tudzież PP. *Jana Glücksberg*, *Józefa Kaczanowskiego* i *A. E. Glücksberg*, pod tytułem Magazyn Powszechny, na wzór znanego w Anglii *Penny Magazine*, w Niemczech *Pfenning Magazin* i we Francyi *Magazin Pittoresque*. Pismo to ma na celu upowszechnianie wiadomości o przedmiotach ciekawych i pożytecznych wszelkiego rodzaju, nie tyle przez obszerne ich opisy, ile za pomocą rycin, dobrze rzecz wyobrażających, a taniość jego czyni je przystępném dla wielkiéj liczby czytelników. Widzieliśmy już pierwszy numer i nieznaleźliśmy żadnéj różnicy w rycinach między nim a dawniéj znanemi nam zagranicznemi wydaniami; jakoż ryciny te, wychodzące w Warszawie, są dalszemi odciskami tychże zagranicznych tablic, s polskim textem. Przedsięwzięcie to ze wszech miar zasługuje na dobre u publiczności przyjęcie i skuteczną zachętę. Prenumerata na Magazyn Powszechny, prócz Warszawy i Królestwa Polskiego, przyjmuje się w Petersburgu, u xięgarza *Smirdina*, w Wilnie u P. Teofila *Glücksberga* i na urzędach pocztowych. Co do ceny prenumeraty w naszym kraju, o téj powiedziano w Prospekcie: «Cena za granicą u xięgarzy nieco będzie wyższą niż w Warszawie, a to w miarę odległości, jednak «u xięgarzy *nigdzie* wyższą nie będzie nad złp. 23 rocznie i złp. 13 półrocznie.»

— Dyrektor Muzeum w Kerczu odkrył na pochyłości góry Mitrydata starożytny grobowiec, a w nim dwa skelety, leżące w trumnie z drzewa cyprysowego, którego pewne części uchowały się prawie w całości. W głowach skeletów stały dwa gliniane naczynia na wzór amfor, albo diat, na jedném z nich wyobrażenie psa z greckim napisem ΣΚΥΛΑΞ; w nogach stały dwie alabastrowe wazy, zwierciadło metallowe, niewielka czara, pokryta czarnym lakierem i prześlicznego kształtu waza, ozdobiona rysunkami czerwonego koloru na tle czarnem, należąca do rodzaju tych, które zwykle nazywają etruskiemi; na jednéj stronie téj wazy widać dość wyraźny wizerunek trzech Park z ich atrybutami. Mimo to iż waza w pewnych miejscach jest uszkodzona, widać jeszcze na niéj dość wyraźnie ślady pozłoty i farby olejnéj, którą była pokryta suknia jednéj z wyobrażonych figur. Ta kosztowna i rzadka waza należy do najodleglejszéj starożytności, gdyż, jak wiadomo, sztuka wyrabiania waz greckich zupełnie była zaginęła po zawojowaniu Grecyi przez Rzymian. Waza ta tém większą jest ciekawością, że dotąd nader rzadko podobne znajdowane były około Kercza i w całéj Noworossyi.

Wkrótce potém, również w okolicach Kercza, nieopodal od Złotego Kurhanu, odkopano inny grobowiec, w którym, w trumnie z drzewa jałowcowego, spoczywał skelet niewiasty. Odziany on był w materyą wełnianą, która na pierwsze wejrzenie zdawała się mocną i całą, ale za dotknięciem rozpełzła się na drobne szmaty. Potrafiono jednak z nich oddzielić sporą sztukę tkani, dobrze zachowaną; widać na niéj wyraźnie wzory, nakształt kobierców Perskich, i barwy: pomarańczową, zieloną i czerwoną, niezupełnie jeszcze wyblakłe. Prócz tego część przepaski, również z materyi wełnianéj, wzorzystéj, i cały zapleciony warkocz zmarłéj przed wieki niewiasty, wzięte zostały do muzeum Kercza. Trumna najmniejszemu nie uległa zepsuciu. Znaleziono nadto w trumnie następne przedmioty: 17 krążków złotych, które zdobiły suknią umarłéj; na nich wyciśnięte są głowy kobiece i wołowe; 2 naramienniki miedziane, ze złotemi po końcach baraniemi głowami; 1 większy krążek złoty, w kształcie guzika; 11 paciórek złotych, pięknie wyrabianych, które zapewne składały naszyjnik; zwierciadło metallowe; gąbkę; amforę z gliny; małą czarę, czarno lakierowaną; tykwę na któréj są ślady rysunku; kilka greckich (włoskich) orzechów. S pewnością wnieść można, że kobieta tam pochowana była obywatelką Pantikapei, bowiem wola głowa, która należała do ozdób jéj śmiertelnego stroju, była herbem pantikapejskim.

— *Journal de S.-Petersbourg* umieszcza ciekawy list z Pekinu, o etykiecie dworskiéj i powodu niedawno zaszłéj śmierci Cesarzowéj panującéj a wyniesienia na tę godność innéj, który tu w treści powtórzymy.

«Dwór i prowincye w głęboką pogrążone zostały żałobę, s powodu zgonu téj, z liczby małżonek panującego Cesarza, która nosiła tytuł Cesarzowéj. W takim razie wszyscy urzędnicy publiczni, cywilni i wojskowi, od pierwszych dygnitarzy koronnych, do ostatniego rządowego sługi, muszą przywdziewać żałobę, składającą się z grubéj bawełnianéj sukni białego koloru i nie rozstawać się z nią ani dniem ani nocą. Żaden z nich nie może w całym ciągu żałoby wydalić się za obręb gmachów obejmujących ich biura—Przez sto dni żaden s poddanych całego Państwa Chińskiego nie może ani golić głowy, ani nosić na czapce czerwonego kutasa. Zabronione są podobnież zawierania ślubów małżeńskich, bale, wszelkie zabawy i muzyka, prócz muzyki używanej na pogrzebach i przy religijnych obrzędach.—Wszystkie przepisy téj etykiety zachowują się zwykle z najściślejszą surowością; spodziewają się wszakże iż przy teraźniejszéj okoliczności czas trwania żałoby dla mieszkańców wiejskich zostanie skroconym, ato w celu zachowania ich od kar, na jakie się za naruszenie przepisów, s saméj jedynie prostoty i niewiadomości narażają.»

«Wkrótce potem Cesarz, według dawnego zwyczaju, nadał zmarłéj małżonce swojéj tytuł, mający przenieść do

wieków potomnych pamięć jej cnot i przymiotów. Tytuł tą razą obrany da się tłumaczyć tak: *Najjaśniejsza Cesarzowa Jmć bardzo-cicha i bardzo-rozsądna;* i pod tem to dopiero nazwiskiem znaną ona będzie w dziejach Państwa i czczoną w świątyni Cesarzów panującej dynastyi.«

Po spełnieniu takim sposobem powinności, należnych pamięci zmarłej, J. C. M. przystąpił do mianowania nowej Cesarzowej i, po upływie stu dni żałoby, wybor ten padł na drugą jego żonę, Huan-goui-fey, której piękność i cnoty oddawna serce jego były zniewoliły. Akt taki spisuje się zwykle na złotym arkuszu papieru, w dwóch językach: mandżurskim i chińskim, i przywiesza się doń nadto pieczęć z lanego złota. W tymże czasie astrologowie otrzymują roskaz oznaczenia, według prawideł nauki swojej, dnia pomyślnego na uroczyste wyniesienie na tron nowomianowanej władczyni.

Dnia tego Cesarz, na wspaniałym wozie, udaje się w świetnym orszaku na jeden z dziedzińców pałacu, gdzie już nań oczekują celniejsi urzędnicy państwa, z insygniami koronnemi. Przyjmuje go zdala huczna muzyka, lecz ustaje skoro J. C. M. s powozu wysiadł, i nagle rozlega się trzask bicza. Jest to znak umówiony dla mistrzów obrzędów, którzy szykować natychmiast powinni i wyprowadzać z wewnętrznych pokojów wszystkich kolejno dygnitarzy. Każdy zajmuje swoje stanowisko na miejscu w którem zatrzymał się Cesarz, s twarzą obróconą ku zachodowi. Wszyscy nakoniec padają na kolana i, w takiem położeniu, słuchają obwieszczenia Cesarskiej woli, poczem udają się s chorągwiami i wszystkiemi insygnijami koronnemi do pałacu nowomianowanej Cesarzowej. Ta ostatnia wychodzi naprzeciw nim ze swych pokoi, słucha na kolanach dyplomatu na nową swoję godność, który jej odczytują dwie dworskie damy, i nakoniec, również na kolanach przyjmuje go z rąk innych dwóch dam, które jej akt ten, po jedném tylko kolanie zginając, podają. Cały obrzęd kończy się kilką pokłonami, które Cesarzowa czynić jeszcze musi, i odprowadzeniem przez nię głównej chorągwi, do wyznaczonego w ceremonijale miejsca.

— Listy z Lima, w Ameryce południowéj, pod d. 26 Września z. r. donoszą, że miasto Arica zupełnie zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi, zdarzone w dniu 18 tegoż miesiąca. 14 tylko domów uszło téj klęski, w której zginęło też do 700 ludzi. Z miasta Taena równie też tylko kupa gruzów została, a czarująca dolina Zapa znikła. Wzgórza u wejścia do portu Arica, wysokie stop przeszło dwieście, spadły na wysokość morza, a dwie naprzeciwległe niewielkie wyspy całkiem morze pochłonęło, tak iż przez dawne ich miejsce okręty bespiecznie przechodzą.

— 17 Stycznia był dniem radośnym dla Rzymian: obwieszczono bowiem, że zabawy mięsopustne będą w tym roku pozwolone. Silne stronnictwo osób duchownych opierało się temu, ale Ojciec Sw. poszedł przeciw ich zdaniu. Teraz już Rzym przedstawia widok nader wesoły i pełen jest cudzoziemców, którzy się na karnawał zjechali.

Xiążę del Drago mianowany został Dyrektorem zarządu długu publicznego. Kilka cudzoziemskich domów handlowych, na czele których wymieniają jednego s członków rodziny Bonaparte, mają założyć w Rzymie bank pożyczkowy i eskontowy, którego Dozorcą ze strony Rządu Papieskiego ma być hrabia Piotr Odescalchi.

— Przed sądem Kryminalnym Departamentu Sekwany (Paryża) stawał ostatniemi czasy wicehrabia de Mélignan, przekonany o fabrykowanie biletów banku angielskiego, s których nie mała liczba, zakupiona przez bankierów Paryskich, w obieg poszła. Niektóre s tych biletów dostawszy się do Anglii i będąc przyniesione do banku, zostały przezeń uznane za fałszywe i zwrócone ze szczególnym stęplem, zawierającym napis *forged.* To było powodem do śledztwa, w skutku którego znaleziono w mieszkaniu niejakiego Lefée skład podobnych biletów, z adresem oznaczającym że należą do P. de Mélignan. Ten ostatni, dowiedziawszy się o tém, stawił się sam u P. Dubois, urzędnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, i oświadczył, że, przed dwoma laty, przygotował był znaczną ilość fałszywych biletów banku angielskiego, nie mając wszakże zamiaru puszczania ich w obieg inaczéj, jak w razie wojny Francyi z Anglią, na którą się w owym czasie zanosiło. Środek ten, który w czasie właściwym miał oddać w ręce Rządu, nie małaby zadał klęskę finansom Anglii i byłby rodzajem odwetu za podobną z jéj strony krzywdę, wyrządzoną Francyi w 1790 roku. P. de Mélignan dodał, że Lefée, u którego znajdował się skład biletów, nadużył jego zaufania i zaczął je puszczać w obieg. Przed sądem kryminalnym obwiniony podobnież się bronił, a gdy go Prezes zapytywał: czemu przed rospoczęciem fabrykacyi nie uprzedził Rządu o swoich zamiarach, P. de Mélignan odpowiedział, iż to dopełnił, że miał w tym przedmiocie naradę ze znakomitym jednym urzędnikiem stanu, lecz w dzisiejszém dobrém porozumieniu Francyi z Anglią nie może go wymienić, bo naraziłby go przed Rządem Angielskim. Mimo tak chwalebne cele, czyli raczej tak zręczną obronę, P. Wicehrabi de Mélignan, sąd skazał go na pięć lat więzienia, z wystawieniem na widok publiczny.

— Kilka znakomitych Dam Paryskich, a w ich liczbie żony najpierwszych bankierów, opiekujące się sierotami, pozostałemi po zmarłych s cholery, otworzyły ostatniemi czasy na korzyść tych sierot *bazar*, dla wyprzedania rozmaitych własnej roboty przedmiotów, tudzież sprzętów ofiarowanych od różnych osób. Były tam roboty saméj Królowéj i xiężniczek. Damy osobiście wyprzedawały towary, w sklepach umyślnie urządzonych w jednéj s sal pałacu Królewskiego. Sprzedaż ta przyniosła 24,000 franków i byłaby jeszcze zyskowniejszą, lecz znakomitym kupcowym zabrakło towarów.

— Hartley Coleridge, syn znanego angielskiego poety, wydał niedawno zbior własnych wierszy, w których nieskończenie ojca swojego przewyższył. *Quarterly Rewiew* daje mu dziś pierwsze miejsce w rzędzie żyjących angielskich poetów i nazywa go dostojnym następcą genijuszu Byrona.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 15-го Февраля, 1834. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.